Ner 61. ROK 1834. PIĄTEK 14 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościam kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Matyldy K.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Dziś Bożena.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O0 ℒ,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 9, 626	— 2,3	— 8,7	Pn. Zachadni mocny	Pochmurno	
12	,, 9. 585	— 0,4	8,5	Północny średni	,, ,,	
13 3	,, 9, 482	+ 0,4	7,7	,, ,,	,, ,,	
9	,, 9, 515	— 1,8	— 7,3	Pn. Wschodni słaby	,, ,,	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

DYREKCJA POLICJI

Wolnégo Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w gmachu jéj znajduje się para koni, od człowieka podejrzanego odebranych. Ktoby przeto sądził się bydź tych właścicielem, ma się w przeciągu dni 20 z dowodami należnémi zgłosić, albowiem po upłynionym terminie, na rzecz skarbu publicznego sprzedane zostaną.

Kraków d. 12 Marca 1834 r.

Dyrektor Policji
Sobolewski.
Sekretarz Policji
Kaniewski.

Ceny bydła i trzody na targach za Nową Bramą i Mikołajską fortką sprzedawanego.

Dnia 11 Marca 1834.

Wół ważący funtów 500, płacony był po złp: 147; f. 400 po złp: 127; krowa średnia karmna po złp: 75; cielę średnie po złp: 11; wieprz średni karmny po złp: 49; ordynaryjny po złp: 26.

Przekonali się o powyższych cenach i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke,— Nasturkiewicz
WW. G. VII. i VIII. M. Krakowa.
Gołembiowski komm: targ:

Wskutek Reskryptu Trybunału I. Instancji W. M. Krakowa i Jego Okręgu d. 7. Marca 1834 r. do N. 869. podpisany podaje do publicznéj wiadomości iż w dniu ośmnastym (18.) r. b. o godzinie 9téj rannéj przy cmentarzu dominikańskim pod L. 73-4. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą ruchomości różnych po niegdy Teodorze Dzikowskim pozostałych a to za gotową kurant monetę.

Kraków d. 10 Marca 1834 r.

(2r.) A. *Jaroszewski* Not. pub.

Ponieważ zajęte ruchomości jako to: naczynia miedziane, mosiężne, cynowe, blaszane, odzież męska, kobieca, książki Hebrajskie, i różne sprzęty domowe, będą dnia 18 Marca r. b. 1834. o godzinie 10. z rana w Sukiennicach miasta Krakowa, za gotową currant monetę przez publiczną licytacyą sprzedane, oczem podpisany komornik zawiadamiając chęć kupna mających, w miéjsce i na termin zaprasza.

Działo się w Krakowie dnia 13 Marca 1834 roku.

W. *Dziarkowski* kom. sąd.

AUSTRJA.

Z Wiédnia 20 Lutego.

Cesarsko-rossyjski Ambassador przy Dworze naszym Pan Tatiszczew ma w krótce na mocy otrzymanego pozwolenia udać się w

zamierzoną oddawna podróż do Rossji, a przybyły tu niedawno Cesarsko-rossyjski radzca poselstwa, Xiąże Gortszaków obejmie przez ciąg niebytności jego kierunek interesów poselskich.

Zawarcie wielkiego niemieckiego związku celnego sprawiło tu tak wielkie wrażenie jak w całych Niemczech. To pewna, iż Prussy stanąwszy na czele tego związku, większy krok uczyniły, i ważniejszy zrządziły wypadek, niż jakikolwiek od czasu ostatniéj wojny europejskiéj przed 20 laty mógł nastąpić. Co dawniéj zdawało się być niepodobném, albo przynajmniéj bez niszczącéj wojny niemogłoby być uskutecznioném, to dziś wykonanem zostało drogą pokoju i dobrego porozumienia. Możnaby powiedzieć, iż utworzone zostało wielkie handlowe państwo, liczące 25 milionów mieszkańców, którzy odtąd jeden tylko i jednakowy mają interes handlowy i rolniczy, a którzy w przeciągu lat tak będą z sobą połączeni, że już rozdzielić ich będzie rzeczą niepodobną. Lecz jak każdy pojedynczy wypadek zrządza szkodę pojedynczym ludziom, jakkolwiek ogół niewyrachowane korzyści odnosi, tak téż i przez związek celny niemiecki, pojedyncze części stracą w swém zarobkowaniu, co w krótce czas pokaże. Te rękodzielnie lub fabryki w owym wielkim związku, które dostarczają albo niedoskonałych, albo zbyt drogich wyrobów, lub téż, które tylko przez dawniejszy prohibicyjny system zachęcone powstać mogły, albo też znajdują się w takich miejscach, gdzie niepowinny się były rozkrzewić; wszystkie takie zakłady albo zupełnie upaść muszą, lub większy uszczerbek poniosą. Przeciwnie zaś takie fabryki, które w korzystnych miejscach są założone i z ekonomiką prowadzone, znacznie się podniosą, co szczególniéj nastąpi w przedsiębierczéj i przemysłowéj Saxonji. Przemysł monarchji austrjackiéj nie znajduje się dziś na takim stopniu, aby się do tego wielkiego związku przyłączyć mogła; wszelako i tu znaczne już w ostatnich latach uczyniono postępy, czego dowodzi ostatecznie przedaż naszych płodów przemysłowych na jarmarkach w Lipsku i innych miastach.

(G. P.)

FRANCJA

Paryż 4 Marca.

W dniu 18 b. m. powstała w Orleanie zabijatyka pomiędzy robotnikami jednéj z fabryk żelaznych, uwiedzionemi przez obcego człowieka. Aresztowanego robotnika wyrwało pospólstwo gwałtem z rąk ajenta policji. Kommissarz policji zniewolony został wezwać w pomoc władze wojskowe; poczém aresztowano i uwięziono dwóch hersztów. Policja śledzi owego obcego człowieka, który był główną przyczyną téj zabijatyki.

Gazeta Erancuzka czyni następujące uwagi: »Słowa, które ból wymógł na panu Dupont de l'Eure muszą mocno działać na Francją. Wyraża on w liście do przyjaciela: »Zdaje się, iż nieszczęścia coraz mocniéj i mocniéj nam zagrażają.» W saméj istocie, zastanowiwszy się nad dzisiejszém położeniem wszystkich naczelników oppozycji od lat pietnastu, przyznać wypadnie, iż słowa te nie są bezzasadnemi. Pan Benjamin Constant umarł; Kazimierz Perrier zakończył życie w ciężkiéj boleści; pan Vassal musiał zbankrutować; pan Laffitte jest zrujnowany; pp. Audry i Ternaux są zniszczeni; pp. Berard, Baude, Merilhou i Odilon-Barrot oddaleni są od swych wysokich urzędów; nareszcie pan Dupont de l'Eure obrażony w najdroższym swym przyjacielu; pan Thaurat kona w więzieniu, wydawcy dzienników National i Tribune prześladowani; wszystko to są czyny godne zastanowienia.»

Gazeta Messager zawiera następujący artykuł: «Wiemy z dokładnością, że wielu czcigodnych deputowanych, postanowiło domagać się od ministerjum objaśnień względem gwałtów, jakich się policja dopuszcza. Lecz ponieważ mają do czynienia z ministrami, którzy bez najmniejszego skrupułu zaprzeczać faktów nawykli, chociażby nawet o ich prawdziwości przekonanymi byli, deputowani przeto, nie wprzód od celu swego odstąpią, aż dopóki zażaleń swoich formalnémi nie wesprą dowody. Wzywamy przeto każdego, jakiekolwiek dokładne wiadomości o gwałtach policji posiada, aby nam udzielić je zechciał. Doniesień takowych, czcigodnym deputowanym udzielić nie omieszkamy.»

W gazecie Revue de deux mondes czytamy co następuje: «P. Barthe wydawca pra-

wa przeciwko związkom politycznym, znany dawniéj pod imieniem Carbonaro, jest zarazem wydawcą instrukcyj do użytku członków tajnych towarzystw, w któréj daje im nauki jak przed izbą sądową restauracji odpowiadać mają. Uwiadamiamy o téj pracy P. Barthe, ażeby ci, którzy przez wyłożone od niego prawo do sądu powołanymi zostaną, przynajmniéj z własnych rąk jego środek ku swéj obronie mieli.»

Kurjer francuzki uwiadomiony o rozporządzeniach policji co do teatru, wyrzekł, że autorami tych ustaw, nie zaprzeczone prawo do tytułu półgłówków mają. P. Gisquet czując się obrażonym przez takie wyrażenie, udał się do P. Chatelain wydawcy kurjera i żądał od niego satysfakcji. Wybrano świadków. Jenerał Darréule i P. Ganneron ogłosili się za Panem Gisquet. P. Armand Carrel i jeden z właścicieli kurjera, stanęli ze strony P. Chatelain. Świadkowie roztrząsali wspólnie, czy będący w mowie artykuł w rzeczy saméj obrazę dla P. Gisquet zawiéra, i czy prawo poszukiwania druku tak się rozciąga, iż może do imienia publicznego urzędnika dołączyć wyżéj wzmiankowany epitet. Rezultatem téj konferencji było, że świadkowie oświadczyli, iż druk posiada rzeczywiście to prawo, że zatém nie ma żadnéj urazy, za którąby P. Gisquet z bronią w ręku zadosyć uczynienia mógł żądać.»

W liście pod 19 t. m. z Madrytu pisanym, korrespondent francuzki Loijds zapewnia zawsze, że ministrowie Martinez de la Rosa, i Garreli lubo pierwéj dymissji żądali, przyjęli wszakże na powrot urzędowanie swoje, z powodu niektórych zezwoleń jakie im we względzie zwołania kortezów uczynionemi zostały. Dnia poprzedzającego wielkie wojenne środki bespieczeństwa w Madrycie miejsce znalazły. W klasztorze w którym kortezowie w r. 1822 posiedzenia swoje odbywali, wielu robotników było zatrudnionych. Wynoszą z kaplicy krzesła i przygotowują wszystko co jest koniecznem na przyjęcie tak wielkiego zgromadzenia. Co dzień spodziewają się ogłoszenie dekretu i sądzą że zwołanie kortezow odłożoném będzie na 27 kwietnia, rocznicę urodzin owdowiałéj królowéj.

SZWAJCARJA.

Jenerał Ramorino d. 7 Lutego znajdował się jeszcze w Lusanne. Dnia 10 z. m. przechodziło tędy 22 Niemców, byli oni eskortowani przez żołnierzy Frejburgskich aż do granicy kantonu berneńskiego, lecz przez rządzcę w Laupen na wolność puszczeni zostali; dniem późniéj przechodzili oni przez Bern. Wielu oświadczyło się za bezwarunkowém zatrzymaniem u siebie wychodniów polskich.

Z Berna d. 28.

Były jenerał Polski Rożycki umarł tu d. 23 b. m. Polacy znajdujący się w Genewie także wzbraniają się korzystać z pozwolenia rządu francuzkiego, co do przebycia i udania się w inne części świata, obszerniéj donoszą gazety pruskie. (*G. B. P.*)

TURCJA.

Z Stambułu 28 Stycznia.

(*Z Gaz. Powsz.*) — Używamy tu pozornéj spokojności, i gdyby nie ufność, jaką najbliższa przyszłość każdego napełnia, zakwitłby znowu i handel, który od ostatniéj katastrofy począwszy prawie całkiem ustał. Lecz w takiém położeniu rzeczy wiele lat upłynie, nim znowu interesa zwyczajnym odbywać się będą trybem; żaden albowiem znakomity dom nie chce się na niebezpieczeństwo wystawić. Położenie takowe nader jest uciążliwe i wielki wywiera wpływ na rząd, który istotnie szczerze myśli o dobru publicznym i któryby chętnie ulgę przyniosł, gdyby to tylko w jego było mocy. Lecz okoliczności są groźne i cierpliwie lepszych oczekiwać trzeba czasów. Tymczasem widoki są mało pocieszające, a Arabowie niszczą nas systematycznie; Mehmed Ali albowiem nietylko że swego wojska stojącego nie zmniejsza: ale nadto codziennie je zwiększa, i tym sposobem zmusza sultana do podobnegoż postępowania, co tak długo tylko naturalnie potrwać może, dopóki już i tak wycieńczony skarb całkiem wypróżniony nie zostanie, i dopóki mało-znaczne nie znikną zasoby, z jakich jesze obecnie korzystać można. Trudno przewidzieć, do czego to wszystko doprowadzi; projekt albowiem pożyczki, który znowu wznowiono i ściśle rozbierano, zapewne, jak teraz znowu powiadają, uskutecznionym bydź

nie może. Przyjazne sułtanowi mocarstwa, czują okropność naszego położenia i dla tego usilnie się starają skłonić Mehmeda Alego, do zmniejszenia swego wojska. Lecz ten daje zaiste najuroczystsze zapewnienia, prawi o swojéj uległości dla sułtana, a przytém wyprawia świeże wojska i materjały wojenne do Azji i czyni takie przysposobienia w swéj marynarce, jak gdyby jutro już nową wyprawę wojenną chciał przedsięwziąść. Poseł angielski miał w téj mierze tutejszemu agentowi Mehmeda Alego mocne przedstawienie uczynić i zarazem zagrozić, iż się rząd angielski wdać w to nieomieszka, jeżeli wojsko egipskie zmniejszone nie zostanie i jeżeli sułtan tego przekonania mieć nie będzie, że tchnący pokojem sposób myślenia baszy nie tylko w słowach, ale i w czynach także się okaże. Wszystko to jest bardzo pięknie, lecz tyle razy już i od tak dawnego czasu bezskutecznie powtarzana gadanina przekonała Mehmeda Alego, do jakiego stopnia zuchwałość swoję posunąć może. Dopóki pokój Europy od przymierza Anglji z Francją zależeć będzie, pogróżki ze strony saméj Anglji mało go zastraszą, gdy on zapewne potajemnie w polityce swojéj do widoków Paryzkiego gabinetu stósuje się. Sułtan karmi się tą nadzieją, iż mu nigdy napaść nie dozwolą, i że dla niego tyle przynajmniéj uczynią, ile dla Greków uczyniono. Ale to zdaje się bydź urojoną pociechą, zważywszy na to, że insze interesa, insze także widoki za sobą pociągają, i że trudno jest dawniejsze położenie Grecji, z teraźniejszem położeniem porty porównać. Przecież, jakkolwiek bądź, sułtan jest przekonany, iż on europejską równowagę utrzymać powinien, i że, prędzéj lub później, Mehmed Ali znowu zwierzchnictwo jego uznać będzie zmuszony.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

W La Guarya odkryto w dniu 9 Grudnia nowy spisek przeciw prezydentowi jenerałowi Paez, i w tym samym dniu aresztowano już 15 osób. — Według listu z Curacao udzielonego w pismach holenderskich, pragną mieszkańcy południowéj Ameryki uwolnić się tak od despotyzmu duchownego jako też wojskowego. Co do pierwszego, zamiar został w pewnym względzie osiągnionym, bo władza duchowieństwa została nieco ograniczoną i znaczna część jego wyniosła się z kraju. Ale plan usunięcia naczelników wojska od steru rządu nie powiódł się w kilku miejscach, jak się to okazuje z powyższego doniesienia o odkrytym spisku.

BRAZYLJA.

Z Rio Janeiro 18 *Grudnia.*

Od urodzin cesarza, panuje u nas wielka niespokojność; stronnictwo Caramurus miało zamiar zwalenia rejencji, co mu się atoli nie udało. Towarzystwo to, nadając sobie nazwisko: Sociedada Militar, doznało w dniu 2 m. b. zniewagi od pospólstwa, które w dniu 5 gmach posiedzeń jego napadło i wszystkie sprzęty z niego oknem powyrzucało. Ztąd udało się pospólstwo do drukarń, które towarzystwu sprzyjają, zniszczyło prassy, typy i papiery wszelkie podarło. Przytém, aby nie odstąpić od narodowego zwyczaju, kilka osób zupełnie niewinnych pokłuło nożami. — Dnia 25 wyruszyli tak nazwani Permanentes i nieco wojska linjowego w pochód i obsadzili zamek Sgo Krzysztofa, gdzie opiekun Cesarza wojsko i ammunicją zebrał. Sędziowie pokoju złożyli z urzędu starego Don Bonifuero d'Andrade, a obrali nań Markiza de Hanhaem, którego młody cesarz bardzo lubi. Tym sposobem poniosło towarzystwo Caramurus wielką klęskę, bo mu odjęto kassę cesarską. Wątpią atoli, aby sobie wszystko tak spokojnie odebrać dozwoliło.